

Na brzegu świata – Lilu

Siedzę na brzegu świata
Macham nogami
I myślę, że dalej nic nie ma
Wszystko za nami
A ciężko jest w tej sytuacji
Iść przed siebie
A znajdę tysiąc powodów
Na ten krok jeden
A może jednak nie warto
Oglądać się
Może tam dalej jest coś
Czeka na mnie
A może odwrócę się jednak
Popatrzę wstecz
I może coś za sobą znajdę
A może nie
Siedzę na brzegu świata
I nic nie rozumiem
Ty mówisz, że tyle potrafię
Ja czuję, że nic nie umiem
Mówisz, że wiem wiele więcej
Ja wiem, że nic nie wiem
I znów przecież mam tylko siebie
Więc mam tak niewiele
I ponoć to jest prawie talent
Ale niekoniecznie
Ja czuję, że już się wypalam
Talenty są wieczne
I wszystko miało się udać
I być tak wspaniale
A siedzę na brzegu świata
I nie wiem co dalej
Życie to obłąd, ale żyję je dla Ciebie ciągle
Coś mnie popycha wciąż
I coś mnie wciąż do przodu ciągnie
I coraz mocniej wiążę

Każdy nowy koniec z końcem
Przeciągam strunę
I pozwalam jej ponownie rozbrzmieć
Życie to obłąd, ale żyję je dla Ciebie ciągle
Coś mnie popycha wciąż
I coś mnie wciąż do przodu ciągnie
I coraz mocniej wiążę
Każdy nowy koniec z końcem
Ale nadzieję wiążę z nowym początkiem
Życie to obłąd, ale żyję je dla Ciebie ciągle
Coś mnie popycha wciąż
I coś mnie wciąż do przodu ciągnie
I coraz mocniej wiążę
Każdy nowy koniec z końcem
Ale nadzieję wiążę z nowym początkiem
I ciągle gubię kierunek
I tracę z oczu horyzont
I zbaczam z właściwej ścieżki
I ciągle gubię się
I ciągle gubię kierunek
I tracę z oczu horyzont
I zbaczam z właściwej ścieżki
I ciągle gubię się



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych